

Relacja z 3 kolejki

Artek Znicze SKOK Ziemi Rybnickiej Squad 7:7 MHT Leszczyny

Mecz ten zwiastował nie lada emocje i tak też było. Już w 4 minucie po trafieniach P. Zagórskiego i M. Stopy Artek prowadził 2:0 i wydawało się, że wygra zdecydowanie to spotkanie. Jednak od tego momentu bramki zaczęli zdobywać rywale - doprowadzili do stanu 2:3! Końcówka pierwszej części należała do mistrzów - 3 trafienia w minutę i prowadzenie 5:3. Druga połowa to katastrofalna gra AZSS. Wprawdzie było już 7:3, jednak Leszczynianie nie poddali się i do samego końca walczyli. Efektem zasłużony remis. Z taką postawą AZSS nie ma nawet co marzyć o zwycięstwie w lidze.

Metpol Wilcza 4:7 Rybnicki Team

Ambitna ekipa z Wilczej znów dobrze rozpoczęła - już w drugiej minucie najlepszy strzelec P. Kotlorz dał prowadzenie. Później jednak do głosu doszedł Rybnicki i przed przerwą zdobył 3 gole, nie tracąc żadnego. 3 minuty po zmianie stron znów było głośno na trybunach - po bramce P. Kotlorza było 2:3. Od tego momentu grę pociągnęli najbardziej doświadczeni zawodnicy ex Alco - M. Obarski i bracia Kupis. Metpol nie poddawał się i zdobył jeszcze dwie bramki. To już nie ta sama drużyna co w poprzednim sezonie - teraz nikt ich nie lekceważy, bo każdy wie, że może się to skończyć porażką.

Piwośle 2:13 Grzelec Power

W tym meczu miał być wysoki wynik i tak było. Grzelec już w 1 minucie po bramce J. Janika objął prowadzenie i pokazał, kto w tym meczu będzie lepszy. Ekipa z Rybnika grała składnie podaniami, a w obronie dobrze kryła i w efekcie do przerwy 1:5. Po zmianie stron Grzelec grał jeszcze skuteczniej - m. in. po 3 bramki zdobyli T. Reguła i R. Salamon. Piwośle odpowiedzieli tylko jednym golem autorstwa R. Śmieszka. W tym meczu padła bramka numer 2000 w historii GLPH - zdobył ją S. Szweda. Zwycięzcy pokazali, że to oni są głównym faworytem rozgrywek.

SKOK Kopernik 9:3 Cules Team Bełk

Ekipa M. Szoftyska była murowanym faworytem do zwycięstwa w tym spotkaniu i nie zawiodła. Do przerwy kontrolowali grę i prowadzili spokojnie 5:0. Po zmianie stron niewiele się zmieniło - SKOK atakował i przeważał, ale rozluźnił się i stracił 3 bramki. Dobre zawody rozegrał G. Jasiczek - drugi najlepszy zawodnik zeszłego sezonu. SKOK potwierdza ambicje mistrzowskie

ISM 9:3 FC Tomsat

Drużyna M. Oczadłego była w zdekompletowanym składzie. Brakowało wszystkich podstawowych zawodników. Mimo to, po bramkach debutantów - M. Kapszewicza i B. Stopy prowadziła 2:0! ISM zrozumiał, że żarty się skończyły i wziął się ostro do roboty. A że miał w swoich szeregach D. Olesia, wychodziło to bardzo dobrze. Zawodnik ten został bohaterem meczu - zdobył 5 bramek i jest liderem klasyfikacji strzelców. Dodatkowo jego podania otwierały drogę do bramki kolegom z drużyny. Warto podkreślić świetną postawę Ł. Młynka w bramce pokonanych -gdyby nie on wynik byłby o wiele wyższy. Jeśli chodzi o FC Tomsat - oby to nie był początek końca tej drużyny.